

Jan Wichrowicz

Soborowa doktryna o kulcie

Collectanea Theologica 40/2, 33-48

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. JAN WICHROWICZ OP, KRAKÓW

SOBOROWA DOKTRYNA O KULCIE

Postulowana dziś często odnowa teologii moralnej wymaga m. in. skonfrontowania dotychczasowego dorobku tej wiedzy z etyczną myślą ostatniego soboru. Wydane bowiem przez niego dokumenty są wyrazem aktualnego nauczania Kościoła i jako takie stanowią jedno z podstawowych źródeł dla teologa.

W niniejszym artykule dokonano próby zrealizowania przedstawionego zadania w zakresie kultu. O podjęciu się zaś tej pracy zdecydowało z jednej strony duże znaczenie oddawania czci Bogu przez człowieka, a z drugiej strony, dość bogaty materiał w tym zakresie pozostawiony przez sobór.

Zebrane z poszczególnych dokumentów wypowiedzi na temat kultu ujęto w ten sposób, by móc zdać sobie sprawę z tego, co sobór rozumie przez kult, w jakim stosunku ustawia go do liturgii i religii, co uważa za przejaw kultu, jakie widzi wykroczenia w tej dziedzinie i wreszcie, w czym się przejawia ekumenizm w jego doktrynie o kulcie.

I. Pojęcie kultu

Sobór nie rozpoczął swoich wywodów na temat kultu od podania jakiejś wyraźnej jego definicji, ani też nie dokonał precyzyjnego rozróżnienia między nim a takimi wyrazami bliskoznacznymi, jak cześć, służba Boża i uwielbienie. Co więcej, to, co w języku polskim oddano np. przez jeden wyraz „służba Boża”, to w oryginalnym języku dokumentów posiada aż trzy odpowiedniki, a mianowicie: *servitium Dei*, *obsequium divinum* i *cultus divinus*¹.

¹ Por. KK, n. 44; KL, n. 112; DM, n. 20; DZ, n. 12; DK, n. 15, 16; DFK, n. 9. Uwaga: Skrótty tytułów dokumentów soborowych przyjęto z polskiego ich wydania: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, 622.

Wy tłumaczeniem tego stanu rzeczy wydaje się być to, że sobór stosował podejście duszpasterskie. Chciał być zrozumianym przez jak najszerszy ogół ludzi. Dlatego w opracowanych przez siebie dokumentach nie nadawał wyrazom jakichś zacieśnionych znaczeń, lecz posługiwał się nimi tak, jak są one powszechnie znane i używane w mowie potocznej. Stąd bez żadnych specjalnych objaśnień wprowadzał je do swoich wywodów. Jest więc w nich mowa po prostu o sprawowaniu kultu, oddawaniu go Bogu lub świętemu, o popieraniu go, uczeniu się go, o jego wzroście, pełni, doskonałości itp.². W wielu przypadkach kult ten posiada pewien przymiotnik, np. określono go jako kult publiczny, liturgiczny, boski, religijny, katolicki, prawdziwy, duchowny lub święty³.

Podobne stwierdzenia spotyka się również w odniesieniu do „czi” wyrażonej terminami *veneratio*, *glorificatio*, *honor* albo *laus*. Znajdują się więc np. w dokumentach soborowych zachęty do okazywania czi Bogu i świętemu oraz pomnażania tej czi; zwraca się w nich uwagę na czczenie pamięci zmarłych itp.⁴. Wynika z tego, że kult i cześć są pojęciami bardzo bliskimi sobie, a nawet w pewnej mierze identycznymi. W obydwóch bowiem chodzi o wyrażenie w jakiś sposób uznania przez człowieka czyjeś wielkości, okazanie jej szacunku i złożenie jej hołdu. Stąd usprawiedliwionym wydaje się tłumaczenie łacińskiego *cultus* również przez polski wyraz „cześć”⁵. Niemniej jednak należy zaznaczyć, że sobór dostrzegał także w kulcie bogatszą treść. Świadczy o tym choćby jego stwierdzenie, że u braci odłączonych występuje cześć czy prawie kult dla Pisma św.⁶. Wynika więc z tego, że czasem cześć nie jest jeszcze kultem. Do podobnego wniosku można dojść również wtedy, jeśli się weźmie pod uwagę stwierdzenie soboru, że kult Ludu Bożego względem Maryi wyraża się we czi i miłości, w inwokacjach i naśladowaniu⁷. Wynika więc z tego, że kult to nie tylko cześć, ale składają się nań także inne czynniki.

Pokrewnym kultowi jest często używane przez sobór wspomniane już wyrażenie „służba Boża”. Wydaje się, że i ono zostało utożsamione z kultem. Trudno bowiem byłoby zrozumieć stwierdzenie soboru, dotyczące gorliwego pełnienia służby Bożej czy angażowania do niej wszystkich talentów ludzkich oraz wszelkich form sztuki⁸. Znajdują się jednak wypowiedzi soboru, w których służbę Bożą odróżnia się od kultu. Oznacza ona bowiem swoisty stan, w którym

² Por. KK, n. 26, 28, 34, 67, 69; KL, n. 5, 40; DB, n. 17, 35, 4; DE, n. 2, 22, 23.

³ Por. KK, n. 20, 28, 34, 51; KL, n. 7, 127; DB, n. 17; DZ, n. 9; DE, n. 2; DWR, n. 15.

⁴ Por. KK, n. 50, 51; KL, n. 125.

⁵ Por. KL, n. 112.

⁶ Por. DE, n. 21.

⁷ Por. KK, n. 66.

⁸ Por. KL, n. 122; KDK, n. 41.

człowiek oddaje się sprawowaniu kultu. Taką służbę Bożą pełnią m. in. mnisi i kapłani, do czego usposabia ich w szczególny sposób czystość zachowywana ze względu na Królestwo niebieskie⁹.

Wreszcie w dokumentach soboru bliskim pojęciu kultu jest „uwielbianie Boga” (*laudatio* lub *glorificatio Dei*). Zachodzi tylko ta różnica, że uwielbianie jest kultem zarezerwowanym wyłącznie Bogu. Dlatego m. in. zaznaczono, że kult tego rodzaju nie przysługuje nawet Matce Najświętszej¹⁰.

Po odróżnieniu kultu od pokrewnych mu pojęć można przejść do nieco dokładniejszego scharakteryzowania go w oparciu o teksty soborowe. W pierwszym rzędzie należy przedstawić tych, którzy są upoważnieni i zarazem obowiązani do sprawowania kultu religii chrześcijańskiej. Zaliczają się mianowicie do nich wszyscy ochrzczeni. Chrztost św. bowiem wszczepił ich w Kościół, a tym samym w misterium Chrystusa i przez to zapewnił im udział w kapłańskiej funkcji Chrystusa. Otrzymali oni specjalne znamię kapłaństwa powszechnego i stali się prawdziwymi czcicielami. I na tej podstawie mogą i powinni czynnie uczestniczyć w kulcie, a zwłaszcza w kulcie składanym przez Kościół w Ofierze Eucharystycznej¹¹.

Upoważnienie do sprawowania kultu zostaje w szczególny sposób usankcjonowane i pogłębione przez przyjęcie święceń kapłańskich i złożenie profesji zakonnej. Dokonuje się w nich bowiem szczególna, głęboko sięgająca w konsekrację Chrztu, nowa konsekracja człowieka dla kultu. W szczególności święcenia kapłańskie udzielają władzy sprawowania w zastępstwie Chrystusa Ofiary Eucharystycznej i składania jej w imieniu całego ludu. Ślubowanie zaś rad ewangelicznych uwalnia od przeszkód w wykonywaniu doskonałego kultu Bożego. Konkretnie rzecz biorąc czystość zachowywana ze względu na Królestwo niebieskie sprawia, że osoby, które ją ślubowały, mogą łatwiej, niepodzielnym sercem i z większą swobodą poświęcać się samemu tylko Bogu. Podobnie i dobrowolne ubóstwo czyni ich bardziej skorymi do świętej służby¹².

Dodatkowe prawa i zarazem obowiązki w zakresie kultu publicznego posiadają biskupi. Powinni oni pouczać wiernych, jak mają czcić Boga, i kierować kultem zgodnie z przykazaniami Bożymi i prawami Kościoła. Cięży też na nich m. in. obowiązek popierania i rozwijania stowarzyszeń, których celem jest pielęgnowanie kultu¹³.

Sobór poucza także, komu należy okazywać kult. Na pierwszym miejscu stawia oczywiście Trójcę Przenajświętszą, podkreślając, że

⁹ Por. DK, n. 16; DZ, n. 12.

¹⁰ Por. KK, n. 66.

¹¹ Por. KK, n. 10, 11, 31, 34; KL, n. 6, 14, 48; DK, n. 2; DA, n. 2, 3; DM, n. 15.

¹² Por. KK, n. 28, 40, 44; DZ, n. 5, 7; DFK, n. 2, 4.

¹³ Por. KK, n. 26, 27; DB, n. 12, 17.

trzy Osoby Boże powinno się czcić na równi najwyższym kultem uwielbienia ¹⁴.

Szczególnie dużo uwagi poświęca sobór kultowi Chrystusa, naszego Zbawiciela, Jedyne go Pośrednika i źródła wszelkiej prawdy, świętości i pobożności. Również sam Chrystus oddaje Bogu doskonały kult. Czyni zaś to w łączności ze swoim Ciałem Mistycznym, czyli Kościołem ¹⁵.

Ten szczególnie współudział Chrystusa i członków Jego Ciała Mistycznego w składaniu Bogu kultu ma miejsce zwłaszcza w Ofierze Eucharystycznej. W niej bowiem zostaje odnowione misterium paschalne Chrystusa, w którym dokonał On w imieniu ludzkości doskonałego kultu uwielbienia Boga. Warto przy tym podkreślić, że łączy się tu z Chrystusem cały Kościół, a więc nie tylko wierni Kościoła pielgrzymującego, lecz także przebywający już w niebie ¹⁶.

Uznaje też sobór w całej pełni kult Matki Najświętszej. Jest Ona bowiem jak najściślej związana z Chrystusem, naszym Odkupicielem. Poczęła Go mianowicie i to w ciele i w sercu. W ciele — bo ukształtowała w sobie Jego ciało. W sercu zaś — bo najwierniej słuchała słów swego Syna i najpełniej zrealizowała je w życiu. Jest zatem prawdziwą Matką Boga-Zbawiciela. Wynosi ją to ponad wszystkie inne stworzenia. Niemniej jednak Maryja jest równocześnie złączona ze wszystkimi ludźmi, którzy mają być zbawieni. Jest ich Matką, gdyż miłością współdziała z Chrystusem, by rodzili się oni w Kościele, czyli w Mistycznym Jego Ciele. Sama też ze względu na zasługi Syna została w sposób wznioślejszy odkupiona i zjednoczona z Nim nierozdzielalnym węzłem. Dlatego jest najdoskonalszym członkiem Kościoła i typycznym jego wyrazem. Należy Ją zatem chwalić i kochać z wielką pobożnością i czcią oraz podziwiać w Niej i wysławiać wspañały owoc Odkupienia i jakby w obrazie oglądać z radością to, czym sami pragniemy i spodziewamy się być ¹⁷.

Przedmiotem kultu są również święci. Między nami bowiem, czyli Kościołem pielgrzymującym, a nimi, zażywającymi chwały niebieskiej, istnieje najściślejsza łączność i wzajemne udzielanie sobie dóbr duchownych. Stanowimy jeden Kościół Chrystusowy, razem jesteśmy synami Bożymi i jedną rodziną w Chrystusie. Będąc głębiej zjednoczonymi z Chrystusem święci utwierdzają cały Kościół w świętości, a kult, jaki tutaj na ziemi Kościół składa Bogu, uszlachetniają i różnorodnie obracają na większe zbudowanie Kościoła. Dają też przykład

¹⁴ Por. KK, n. 50; DK, n. 5.

¹⁵ Por. KK, n. 67; KL, n. 5; DK, n. 18.

¹⁶ Por. KK, n. 50 i 52; KL, n. 5, 6.

¹⁷ Por. KL, n. 103; A. L. Krupa, *Maryjność chrześcijaństwa*, Zeszyty Naukowe KUL 9(1966) n. 3, 35—44.

cnót chrześcijańskich i zachęcają do ich praktykowania. Słusznie zatem jesteśmy wdzięczni za nich Bogu, podziwiamy ich, kochamy ich, modlimy się do nich i naśladujemy ich. Nasze obcowanie z nimi wcale nie zuboża kultu uwielbienia należnego tylko Bogu, gdyż w gruncie rzeczy prowadzi do tym większego uwielbienia Majestatu Bożego. Najbardziej jest to widoczne wtedy, gdy obchodzimy uroczystości świętych. Podkreślamy bowiem wtenczas, że Chrystus jest koroną wszystkich świętych, bo On dokonał w nich cudów swej łaski. Przez Chrystusa znowu zwracamy się do Boga, który jest w nich uwielbiany. Tak więc kult świętych, podobnie jak i kult Matki Najświętszej w ostateczności zmierza do Chrystusa i do Boga¹⁸.

Poza wskazaniem tych, którzy są obowiązani do składania kultu, i którym się ten kult należy, sobór wykazuje też dużą troskę o przedmioty należące do kultu domagając się, by one były godne, ozdobne i piękne, bo tylko takie uświetniają kult i pobudzają ludzi do pobożności. Domaga się też sobór, by każdy kościół jako dom modlitwy, gdzie sprawuje się i przechowuje Najświętszą Eucharystię i gdzie czci się obecność Syna Bożego, był schludny, sposobny do modlitwy i świętych uroczystości¹⁹.

Inną, o wiele ważniejszą, troską soboru jest wychowanie dzieci i młodzieży w zakresie kultu. Zachęca on mianowicie, by wychowując młode pokolenie uczyć je chwalić Boga w duchu i prawdzie, zwłaszcza w kulcie liturgicznym. Szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej powinno się już od najwcześniejszych lat uczyć dzieci zgodnie z wiarą poznawania i czci Boga. Wielką też rolę przypisuje sobór katechizacji, która powinna doprowadzać do świadomego i czynnego uczestniczenia w misterium liturgicznym²⁰.

II. Kult a liturgia

Kult pozostaje w bardzo ścisłym związku z liturgią. Nawet w pewnym stopniu z nią się utożsamia. Sobór wyróżnia dwa nurty działań liturgicznych; zstępujący nurt soteriologiczny i wstępujący nurt la-treutyczny. Pierwszy z nich polega na uświęceniu wiernych, a drugi — na złożeniu majestatowi Bożemu całkowitego kultu publicznego²¹.

Uświęcenie dokonuje się przez wszczęcie wiernych w zbawcze misterium paschalne Chrystusa, które czyni ich dziećmi Bożymi wyposażonymi obficie w łaski i zasługi Chrystusa oraz w moc Ducha Świętego. Złożenia Bogu kultu natomiast, które w liturgii jest bar-

¹⁸ Por. KK, n. 49—51; KL, n. 104, 111, 125.

¹⁹ Por. KL, n. 122, 127; DK, n. 5.

²⁰ Por. DWCH, n. 2—4.

²¹ Por. St. Czerwik, *Wprowadzenie do Konstytucji o liturgii świętej*, w: *Sobór Watykański II, dz. cyt.*, 30—31.

dziej zasadnicze, dokonuje całe Ciało Mistyczne, tzn. Kościół w jak najściślejszym zjednoczeniu z Chrystusem. Tak więc zarówno w pierwszym, jak i drugim nurcie działania właściwego liturgii zasadniczą rolę odgrywa Chrystus. Dlatego sobór uznał liturgię za wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa²².

Należy przy tym podkreślić, że wyszczególnione nurty działania w liturgii występują w każdej czynności liturgicznej. Są tej czynności konstytutywnymi i nawzajem warunkującymi się elementami. Najbardziej uwidacznia się to w sprawowaniu Eucharystii, w której jak „ze źródła spływa na nas łaska i z największą skutecznością przez nią dokonywa się uświęcenie człowieka (nurt soteriologiczny) i uwielbienie Boga, które jest celem wszystkich innych dzieł Kościoła (nurt latreutyczny)”²³. W innych natomiast czynnościach, jak np. w głoszonym w liturgii słowie Bożym i sprawowanych sakramentach bardziej widocznym jest nurt soteriologiczny, a w ofierze i modlitwie — nurt latreutyczny.

Mając na uwadze uświęcenie płynące z liturgii sobór poleca m. in., by wierni przystępowali do niej z należytym usposobieniem duszy i tak współpracowali z łaską Bożą, aby nie otrzymywali jej na darmo. Natomiast do nurtu latreutycznego w liturgii odnoszą się stwierdzenia soboru, że szczególnie w liturgii Chrystus modli się wraz z Kościołem do Ojca, i że, gdy łączymy się ze sobą w jednej chwale Trójcy Przenajświętszej, uczestniczymy w przedsmaku liturgii doskonałej chwały²⁴.

Z powyższych danych wynika, że liturgia jest pojęciem bogatszym od kultu. Obok tego ostatniego bowiem występuje w niej jeszcze szczególnego rodzaju działanie uświęcające wiernych. Kult i liturgię zatem można uważać za identyczne jedynie w zakresie nurtu latreutycznego. I tym właśnie należy tłumaczyć taki sam sposób wyrażania się soboru o liturgii, w jaki charakteryzuje on kult. Przykładem może tu być jego stwierdzenie, że w liturgii obcujemy i jednoczymy się ze świętymi, i że biskupi mają być stróżami życia liturgicznego w powierzonych sobie Kościołach²⁵.

Niemniej jednak nurt latreutyczny liturgii nie utożsamia się z wszelkim kultem. Dokonuje się w niej bowiem tylko kult publiczny ze względu na to, że czynności liturgiczne należą do całego Kościoła i jako takie nie mogą być czynnościami prywatnymi²⁶. Z kultu liturgicznego zatem wyłącza się kult prywatny. I z tej racji można twierdzić, że pod pewnym względem liturgia jest pojęciem węższym niż kult.

²² Por. KK, n. 50; KL, n. 7, 10, 33; DK, n. 5.

²³ Por. KL, n. 40.

²⁴ Por. KK, n. 51; KL, n. 84.

²⁵ Por. KK, n. 50; KL, n. 41; DB, n. 15.

²⁶ Por. KL, n. 26.

III. Kult a religia

Jak wiadomo, dotychczas sprawowanie kultu uważano za działanie, którego źródłem jest cnota religijności. Tę ostatnią zaś z kolei zaliczano do cnót pokrewnych kardynalnej cnotie sprawiedliwości. Rodzi się więc pytanie, czy pogląd ten utrzymał się również w dokumentach soborowych?

W odpowiedzi na to pytanie trzeba stwierdzić, że sobór ani razu nie wyszczególnił wyraźnie wspomnianej cnoty religijności. Jest to tym dziwniejsze, że nie tylko pisze ogólnie o cnotcie jako synonimie szlachetności moralnej i nie tylko używa bez bliższego sprecyzowania takich ogólnych wyrażań jak „cnoty Królestwa Bożego”, „cnoty ewangeliczne”, „chrześcijańskie” czy „społeczne”, ale bardzo często wymienia konkretnie trzy cnoty teologiczne (wiarę, nadzieję i miłość). Zajmuje się też szczegółowo cnotami, jak pokora, posłuszeństwo, męstwo, czystość, trzeźwość, sprawiedliwość, szczerłość, uprzejmość, wierność w dotrzymywaniu przyrzeczeń, grzeczność i skromność²⁷.

Nigdzie zaś nie wspomina o cnotcie religijności. Tylko w jednym miejscu wymienia pobożność obok wiary i miłości. Pisze mianowicie: „Obowiązek budzenia powołań ciąży na całej społeczności chrześcijańskiej, która winna spełniać go przede wszystkim przez życie w pełni chrześcijańskie. Najwięcej przysługi oddają w tym rodziny, które jeśli ożywione są duchem wiary, miłości i pobożności, stają się jakby pierwszym seminarium”²⁸. Wydawałoby się zatem, że wyszczególniona pobożność jest właśnie poszukiwaną tu cnotą. Łacińskim jednak odpowiednikiem tej pobożności jest *pietas*, a nie *religio*. Wobec tego zachodzi potrzeba nieco dokładniejszego zbadania treści tych dwóch wyrazów w dokumentach soborowych.

Jeżeli chodzi o *pietas*, którą sobór posługuje się zamiennie z wyrazem *devotio*, to ukazuje się ona jako pewna cecha człowieka, dzięki której czyni on wszystko ze szczególną myślą o Bogu i z szacunkiem dla Niego. Na tak pojętą pobożność sobór zwraca często uwagę. Przykładem mogą być zachęty do pobożnego sprawowania Ofiary Eucharystycznej i uczestniczenia w niej, do takiegoż przyjmowania sakramentów, odmawiania brewiarza, oddawania czi Matce Najświętszej itp.²⁹.

Czasem cechę pobożności przypisuje się również temu, co wspomnianemu działaniu wszystkiego ze szczególną myślą o Bogu i szacunkiem dla Niego dopomaga lub z niego jako skutek wypływa. I tak np. sobór pisze o „ćwiczeniach pobożnych”, „lekturze pobożnej” i „dziełach pobożności”³⁰.

²⁷ Por. KK, n. 8, 31, 35, 41, 61, 64, 65; KDK, n. 49; DE, n. 23; DFK, n. 8, 11; DB, n. 30, 2; DM, n. 14, 24, 25; DA, n. 3, 4, 16; DZ, n. 5, 25.

²⁸ Por. DFK, n. 2.

²⁹ Por. KL, n. 50, 99; DA, n. 4; DK, n. 18; DZ, n. 6; DKW, n. 22; DB, n. 30.

³⁰ Por. KK, n. 67; KL, n. 105; DFK, n. 8; KO, n. 25; DB, n. 17.

Odnośnie natomiast do wyrazu *religio* można stwierdzić, że w omawianych dokumentach jest on dość jednoznaczny. Wyraża mianowicie pewien zespół prawd o Bogu albo wspólnotę ludzi wyznających te prawdy. Pisze więc sobór np. o wyznawaniu religii, zwalczaniu jej i krytykowaniu. Mając zaś na uwadze wspólnoty o swoistym zespole prawd odnoszących się do Boga wyszczególnia zwłaszcza religię chrześcijańską³¹.

Spotyka się też w dokumentach soborowych bardzo często przymiotnik „religijny”, którym określa się do wszystko, cokolwiek wiąże się z religią lub jakoś ją wyraża. Sobór pisze np. o religijnym wychowaniu, przekonaniu, zobojętnieniu, niepokoju i kulcie, o religijnej wolności i sztuce oraz o religijnych pojęciach, prawdach, zagadnieniach, zasadach, prawach i nakazach³².

Trudno więc jest dopatrzeć się w soborowych wypowiedziach zarówno odnośnie do *pietas*, jak i do *religio* sprawności, którą dotychczas określano jako cnotę religijności. Wydaje się, że w większym stopniu na miano to zasługuje *pietas*, gdyż w gruncie rzeczy ukazuje się ona jako pewien przymiot czy jakość człowieka skłaniająca go do działania pełnego szacunku względem Boga. Tego zaś nie można powiedzieć o *religio* jako o swoistym zespole prawd dotyczących Boga lub jako wspólnocie wyznającej te prawdy.

Niemniej jednak znamienym jest tutaj stwierdzenie soboru, że życie religijne polega ze swej istoty przede wszystkim na wewnętrznych aktach, przez które człowiek bezpośrednio ustosunkowuje się do Boga i których ujawnienia na zewnątrz domaga się sama społeczna natura człowieka³³. To wyszczególnienie w życiu religijnym dwóch rodzajów aktów pozwala przypuszczać, że i *religio* posiada charakter sprawności. Zagadnienie to jednak jak już zaznaczono, nie zostało wyraźnie rozstrzygnięte przez sobór. Sposobu wyrażania się ojców soboru nie da się bowiem ująć w ramy dotychczasowej aretologii.

Z dotychczasowych wywodów nasuwa się wniosek, że w dokumentach soborowych nie można znaleźć rozstrzygnięcia współcześnie dyskutowanej kwestii, jaką cnotą jest religijność: moralną czy teologalną, i gdzie należy ją umiejscowić w całości kształcie wiedzy teologicznomoralnej. Z całą pewnością jednak można stwierdzić, że sobór, podobnie jak to czyniono dotychczas, zestawia ze sobą tylko trzy cnoty teologalne, tj. wiarę, nadzieję i miłość. Sobór nie przyswoił sobie sugestii R. Hourcade'a i O. Lottina jakoby istniały cztery cnoty teologalne: wiara, religijność, nadzieja i miłość.

Nasuwa się tu jeszcze inny wniosek związany z opinią

³¹ Por. DM, n. 10, 16; DWR, n. 1, 15; KDK, n. 19, 20, 36; DA, n. 6.

³² Por. KL, n. 122; DM, n. 12; DWCH, n. 7; DWR, n. 1, 2, 4, 6—10, 12, 13, 15; KDK, n. 19, 28, 48.

³³ Por. DWR, n. 3.

ks. St. Czerwika, który zastanawiając się nad istotą liturgii i kultu w ujęciu *Konstytucji o liturgii świętej* stwierdza m. in., że pojmowanie kultu jako spełnienie przez człowieka obowiązku sprawiedliwości względem Boga jest niewystarczające, bo oddanie Bogu czci jest nie tylko moralnym obowiązkiem, wynikającym z faktu stworzenia i odkupienia oraz z psychofizycznej i społecznej natury człowieka, ale czymś więcej: jest w pierwszym rzędzie dziełem samego Boga spełnianym przez Chrystusa Kapłana; jest spotkaniem z Bogiem, który udziela człowiekowi z bogactwa swej wewnętrznej doskonałości³⁴. Otóż wydaje się, że autor mimo odróżnienia kultu od liturgii w ostateczności te dwa pojęcia utożsamia ze sobą i przyjmuje w kulcie Boże działanie uświęcające, które przedtem przyznał tylko liturgii. Poza tym, gdyby się nawet przyjęło, że w kulcie zachodzi zarówno nurt soteriologiczny, jak i latereutyczny, to mimo wszystko istotnym dla kultu będzie chyba nurt latereutyczny. Soteriologiczny zaś musi być uznany tylko za uprzedzający lub współtowarzyszający latereutycznemu. Wreszcie jakkolwiek pojęłoby się kult, trudno jest zrozumieć, dlaczego przekreślałoby to charakter sprawiedliwościowy oddawania czci Bogu. Przecież pobudką do takiego działania musi być w końcu jakiś fakt podstawowy ustalający właściwy stosunek człowieka do Boga. Takim zaś jest w pierwszym rzędzie fakt stworzenia człowieka, który każe mu składać hołd Stwórcy. Potwierdza to sobór, który za św. Pawłem gani tych, którzy chociaż poznali Boga, nie oddali Mu czci jako Bogu i nie służyli Mu jako Stworzycielowi. Stwierdza też, że duch ludzki, w większym stopniu uwolniony od poddaństwa rzeczom, może się swobodniej wznieść ku oddawaniu czci Stwórcy³⁵.

Jest tu więc mowa zarówno o Stwórcy, jak i o oddawaniu Mu kultu. Oddawanie zaś czegoś komuś, jak wiadomo, wiąże się ze sprawiedliwością. A zatem wbrew sugestii ks. St. Czerwika sobór nie wydaje się wykluczać możliwości uznawania kultu za świadczenie sprawiedliwości.

IV. Przejawy kultu

Na czym konkretnie rzecz biorąc polega wykonywanie kultu czyli jakie są jego przejawy. Ogólnie można powiedzieć, że kult okazuje się aktami wewnętrznymi i zewnętrznymi, z których istotniejszymi są pierwsze, gdyż drugie stanowią tylko ich dopełnienie³⁶.

Do szczegółowych zaś przejawów kultu należy zaliczyć w pierwszym rzędzie składanie Bogu w hołdzie ofiar, a zwłaszcza Ofiary

³⁴ Por. St. Czerwik, *Wprowadzenie do Konstytucji o liturgii świętej*, dz. cyt., 31.

³⁵ Por. KL, n. 59; KDK, n. 13, 57.

³⁶ Por. DWR, n. 3.

Eucharystycznej, stanowiącej centrum kultu i ośrodek całego życia wspólnoty chrześcijańskiej. Podczas Mszy św. wierni składają Bogu Ojcu boską ofiarę Chrystusa i wraz z nią ofiarowują samych siebie, wszystkie swoje czyny, modlitwy, przedsięwzięcia, pracę, wypoczynek i utrapienia. Stąd tak ważne jest czynne uczestniczenie w niej i to w obydwóch jej częściach składowych, czyli zarówno w liturgii słowa, jak i w liturgii eucharystycznej, bo one „tak ściśle wiążą się z sobą, że stanowią jeden akt kultu”³⁷. Przeznaczone są na to uczestniczenie zwłaszcza niedziele i święta nakazane, w które wierni powinni schodzić się razem dla słuchania słowa Bożego, uczestniczenia w Eucharystii i składania dziękczynienia Bogu³⁸. Znany jest także soborowi osobisty kult Najświętszej Eucharystii polegający m. in. na codziennej rozmowie z Chrystusem podczas prywatnej adoracji³⁹.

Oddawanie czci Bogu ma również miejsce przy sprawowaniu sakramentów i sakramentaliów. Wtedy to bowiem prawie każde wydarzenie z życia wiernych zostaje uświęcone przez łaskę Bożą i niemal każde godziwe użycie rzeczy materialnych jest skierowane do oddawania Bogu należnej czci⁴⁰.

Szczególnie dużo uwagi poświęcił sobór modlitwie, uwypuklając m. in. jej charakter kultowy. Widać to zwłaszcza w jego trosce, by modlitwa rzeczywiście była oddawaniem czci Bogu, co zachodzi, gdy naprawdę polega na rozmowie między Bogiem a człowiekiem, opiera się na autentycznych źródłach duchowości chrześcijańskiej, wynika z praktyki cnót teologalnych, obejmuje wszystkie potrzeby Kościoła i świata, jest pokorna, szczerą, nieustanna i wytrwała⁴¹.

Domaga się również sobór, by w miarę możliwości modlono się publicznie i wspólnie w rodzinach chrześcijańskich oraz we wspólnotach kapłańskich, zakonnych i parafialnych. Nie lekceważy jednak modlitwy prywatnej, zanoszonej do Boga przez poszczególne osoby w ukryciu⁴².

Należy też przy okazji za soborem podkreślić, że człowiek okazuje kult nie tylko modlitwą, lecz całym swoim życiem i to zarówno indywidualnym, jak i społecznym. Stąd np. małżonkowie uwielbiają Boga również wtenczas, gdy wypełniają swoje zadania małżeńskie i rodzinne, będąc przenikniętymi duchem Chrystusa przepajającego ich życie wiarą, nadzieją i miłością⁴³.

³⁷ Por. KL, n. 56.

³⁸ Por. KL, n. 106.

³⁹ Por. DK, n. 18.

⁴⁰ Por. KL, n. 59, 61.

⁴¹ Por. KK, n. 41; KL, n. 12, 53, 78; DK, n. 5, 11; DZ, n. 6, 7; KO, n. 25; DRN, n. 3; DB, n. 33; DFK, n. 8; DE, n. 4, 8; DM, n. 29, 36.

⁴² Por. KL, n. 12, 90; DA, n. 11; DZ, n. 15; DK, n. 6, 8; DM, n. 15; DB, n. 15; KDK, n. 48.

⁴³ Por. KK, n. 10; KDK, n. 67.

Z wszystkich rodzajów modlitwy sobór najwyżej ceni modlitwę brewiarzową. Jest ona bowiem publiczną modlitwą Kościoła. Zasadniczym zaś jej celem jest uświęcenie dnia i nocy przez uwielbianie Boga. Wartość jej w jakimś stopniu zwiększa się, gdy w miarę możliwości odmawia się ją wspólnie, gdy z tym odmawianiem łączy się wewnętrzna pobożność i staranne odmawianie zewnętrzne, gdy myśli odpowiadają słowom i wreszcie, gdy towarzyszy mu głębsze poznanie liturgii i Pisma św., a zwłaszcza psalmów⁴⁴. W szczególności też sposób podkreśla sobór wartość śpiewu i muzyki w modlitwie wspólnej, stwierdzając, że one serdeczniej wyrażają modlitwę, wprowadzają jednomyślność i podniosły nastrój wśród wiernych oraz nadają uroczysty charakter obrzędowi świętym⁴⁵.

Jeszcze innym przejawem kultu jest według soboru życie zakonne. Osoby bowiem, które się mu poświęcają, zwłaszcza jeśli jest ono kontemplacyjne, składają z siebie Bogu doskonałą ofiarę chwały i pełnią wśród murów klasztornych pokorną, a zarazem wzniosłą, służbę wobec Majestatu Bożego przez oddawanie się kultowi⁴⁶.

V. Wykroczenia przeciwne kultowi

W dokumentach soborowych zwraca się uwagę na trzy współczesne wykroczenia przeciwne właściwie pojętemu kultowi. Pierwszym z nich jest oddawanie bałwochwalczej czci rzeczom doczesnym. Dzieje się to na skutek przeceniania postępu nauk przyrodniczych i technicznych, które prowadzi do tego, że wielu ludzi staje się raczej sługami niż panami rzeczy doczesnych⁴⁷. Innym powodem bałwochwalczego odnoszenia się do rzeczy doczesnych jest to, o czym pisze św. Paweł⁴⁸, że niektórzy ludzie poznawszy Boga nie oddali Mu czci jako Bogu, lecz zaćmione zostało ich bezrozumne serce i służyli raczej stworzeniu niż Stworzycielowi⁴⁹.

Drugim uwzględnionym przez sobór wykroczeniem przeciwko kultowi jest ograniczenie się w okazywaniu czci Matce Najśw. tylko do czczego i przemijającego uczucia oraz do próżnej łatwowierności, podczas gdy sprawą istotną jest tu zgodna z wymogami wiary synowska miłość dla Maryi i naśladowanie Jej cnót⁵⁰.

Wreszcie trzecie wykroczenie polega na tym, że w składaniu prawdziwego kultu świętym zwraca się uwagę tylko na akty zewnętrzne i ich wielorakość, a nie na to, by coraz to bardziej wzrastała

⁴⁴ Por. KL, n. 84, 88, 90, 95, 96, 99, 101.

⁴⁵ Por. KL, n. 112, 113, 116.

⁴⁶ Por. KK, n. 44 i 45; DZ, n. 1, 7, 9, 14.

⁴⁷ Por. DA, n. 7.

⁴⁸ Por. Rz. 1, 21—25.

⁴⁹ Por. KDK, n. 13.

⁵⁰ Por. KK, n. 67.

czynna miłość, troszcząca się o większe dobro własne i Kościoła, szukająca przykładu w życiu świętych i ich wstawiennictwa, a wreszcie, składająca do wykonywania wszelkich obowiązków życia codziennego na chwałę Bożą⁵¹.

VI. Ekumenizm w zakresie kultu

Może najbardziej nowym elementem w soborowej doktrynie o kulcie jest włączenie kultu w dzieło zjednoczenia chrześcijan i zbliżenia do religii Chrystusowej wszystkich innych ludzi. W kulcie, zwłaszcza liturgicznym, Kościół ukazuje, czym jest i w co wierzy. A więc niejako przedstawia się innym. Daje im się poznać. Ukazuje Chrystusa, wokół którego powinny się zgromadzić w jedno wszystkie rozproszone dzieci Boże⁵².

Licząc się z tym wyjątkowym znaczeniem kultu dla ekumenizmu sobór okazał szczególną troskę o to, by kult religii katolickiej odznaczał się zawsze autentycznością. Dlatego przestrzegał przed przesadną uczuciowością czy zewnętrznym efekciarstwem w czynnościach kultowych, bo one najbardziej rażą braci odłączonych. Zachęcił też teologów i kaznodziejów, aby w rozważaniu szczególnej godności Matki Najświętszej wystrzegali się zarówno wszelkiej fałszywej przesady, jak i ciasnoty umysłu mogących wprowadzić ludzi spoza Kościoła w błąd co do prawdziwej jego nauki o kulcie Maryi⁵³.

Aby zaś usunąć wszelkie trudności czy niejasności i doprowadzić do dobrego wzajemnego poznania się, sobór polecił, by kult był często przedmiotem szczerego, wolnego od uprzedzeń, dialogu z braćmi odłączonymi⁵⁴.

Zwrócił też sobór uwagę na kult u braci odłączonych, przy czym uwypuklił głównie jego stronę pozytywną. Podkreślił więc, że dzięki przyjęciu chrztu wierni Kościołów i Wspólnot odłączonych zostali rzeczywiście wszczępieni w Chrystusa i sprawują wiele obrzędów chrześcijańskich, które są zdolne wzbudzać w rozmaity sposób prawdziwe życie łaski i doprowadzać ludzi do zbawienia⁵⁵.

Charakteryzując zaś bardziej szczegółowo kult Kościołów wschodnich niekatolickich sobór zauważył, że chrześcijanie wschodni ze szczególnym przywiązaniem sprawują obrzędy liturgiczne, a zwłaszcza obrzęd eucharystyczny. Są zaś w możności czynienia tego, bo posiadają prawdziwe sakramenty. W tym też kulcie liturgicznym

⁵¹ Por. KK, n. 51; KDK, n. 43.

⁵² Por. KL, n. 2; KO, n. 8.

⁵³ Por. KK, n. 51, 67; A. Skowronek, *Ekumeniczny profil rozdziału VIII Konstytucji „Lumen gentium”*, Collect. Theol. 37(1967) z. 2, 24—25.

⁵⁴ Por. DE, n. 9, 18; DWCH, n. 11.

⁵⁵ Por. DE, n. 3.

z wielkim zapałem i pobożnością wysławiają przepięknymi hymnami Maryję, a także czczą wielu świętych w tym Ojców Kościoła powszechnego⁵⁶.

Odnośnie natomiast do kultu w Kościołach i Wspólnotach kościelnych odłączonych na Zachodzie sobór zaznaczył, że mimo istniejących tu bardzo poważnych rozbieżności w stosunku do kultu w ujęciu katolickim, dadzą się stwierdzić także fakty pozytywne. W pierwszym rzędzie chodzi tu o szczególną cześć czy nawet kult braci odłączonych dla Pisma św., w którym kontemplują oni przemawiającego do nich Chrystusa. Godnymi podkreślenia są także: oddawanie się tych braci modlitwie osobistej, urządzenie przez ich wspólnoty świętej Uczty stanowiącej pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, wspólne uwielbianie Boga i dziękowanie Mu za otrzymane dobrodziejstwa. Te wszystkie przejawy kultu zawierają według soboru niejeden pierwiastek starożytnej liturgii⁵⁷.

Pozytywnie także, mimo zaznaczenia, że tylko w Chrystusie ludzie znajdują pełnię życia religijnego, ocenił sobór kult u niechrześcijan, nie chcąc odrzucać nic z tego, co w ich religiach jest prawdziwe i święte⁵⁸. Konkretnie chodzi tu o hinduizm, w którym ludzie szukają wyzwolenia z doczesnych udręk m. in. w głębokiej medytacji i uciekaniu się z miłością i ufnością do Boga. Swoistego kultu można się dopatrzeć również w buddyzmie, który uznaje całkowitą niewystarczalność doczesnego świata i wskazuje na praktykowanie ducha pobożności jako na drogę prowadzącą do doskonałego wyzwolenia i najwyższego oświecenia⁵⁹.

Najbardziej wyraźnie kult występuje u mahometan, którzy głównie przez modlitwę, jałmużnę i post oddają cześć jedynemu, żywemu i samoistnemu, miłosiernemu i wszechmocnemu Bogu-Stwórcy. Czczą również Jezusa, którego jednak nie uznają za Boga, lecz tylko za proroka. Wreszcie istnieje u mahometan kult Maryi, dziewiczej Matki Chrystusa⁶⁰.

Przychylnie ustosunkowanie się soboru do kultu wszystkich wyszczególnionych religii jest przypuszczalnie konsekwencją jego nauki o Kościele jako Ludzie Bożym. Jak wiadomo bowiem, sobór ukazał związki z Ludem Bożym chrześcijan-niekatolików, żydów, tych, którzy uznają Stwórcę (w pierwszym rzędzie muzułmanie), oraz tych, którzy Go dopiero szukają. Wszyscy oni bowiem w większym lub mniejszym stopniu są związani z prawdziwym Kościołem Chrystusowym⁶¹.

⁵⁶ Por. KK, n. 15, 67, 69; DE, n. 15.

⁵⁷ Por. DE, n. 21, 23.

⁵⁸ Por. DRN, n. 2; DWR, n. 1.

⁵⁹ Por. DRN, n. 2.

⁶⁰ Por. KK, n. 16; DRN, n. 3.

⁶¹ Por. KK, n. 13—16.

Sobór wyciągnął również praktyczne wnioski z *Deklaracji o wolności religijnej*. Żąda w niej bowiem, by każdy człowiek miał swobodę w praktykowaniu takiej religii, a więc i takiego kultu, jaki zgodnie z własnym sumieniem uważa za prawdziwy. Jest to podstawowe prawo osoby ludzkiej. Dlatego również Kościół musi liczyć się z tym prawem, nie dopuszczać do dyskryminacji z powodu takiej lub innej praktyki kultowej i dostrzegać wyrażaną przez nią część prawdy i świętości⁶².

Sobór nie tylko okazał się tolerancyjnym w stosunku do kultu niekatolików, lecz ponadto podał pewne wytyczne co do współudziału katolików i braci odłączonych w czynnościach świętych. Najwięcej uwagi poświęcił wspólnej modlitwie katolików i braci odłączonych. Stwierdził mianowicie, że modlitwa taka obok nawrócenia serca i świętości życia jest duszą ruchu ekumenicznego. Nie tylko jest dopuszczalna, ale nawet wskazana, zwłaszcza w takich okolicznościach jak Oktawa modłów o jedność chrześcijan i zebrania ekumeniczne. Wspólna prośba jest szczególnie skutecznym środkiem uproszenia łaski jedności, jakiej chce Chrystus dla swego Kościoła, a zatem jedności, która powinna odpowiadać przekonaniom wszystkich chrześcijan⁶³.

Ze względu na to, że Kościół katolicki i odłączone Kościoły Wschodnie na mocy sukcesji apostołskiej posiadają pełne sakramenty i tym samym zachodzi między nimi najściślejsza łączność, sobór kierując się troską o zbawienie dusz zezwolił wiernym tych Kościołów na czynny współudział w świętych czynnościach sakramentalnych i pozasakramentalnych oraz w rzeczach i miejscach świętych. Konkretnie rzecz biorąc chrześcijanie wschodni, którzy w dobrej wierze pozostają odłączeni od Kościoła katolickiego, mogą będąc należycie dysponowanymi prosić o udzielenie im w Kościele katolickim sakramentów pokuty, Eucharystii i Namaszczenia Chorych. Tak samo katolicy mogą prosić o te sakramenty duchownych akatolickich Kościołów Wschodnich, o ile zachodzi rzeczywista konieczność lub prawdziwy pożytek duchowy, a dostęp do kapłana katolickiego fizycznie lub moralnie jest niemożliwy⁶⁴.

Udział katolików w czynnościach świętych akatolików musi być roztropny, zgodny z wiarą i kierowany przez miejscową władzę kościelną. Nie może szkodzić jedności Kościoła ani też zawierać w sobie niebezpieczeństwa formalnego przyłgnięcia do błędu, odstąpienia od wiary, dania okazji do zgorzenia lub przyczynienia się

⁶² Por. DWR, n. 5, 6.

⁶³ Por. DE, n. 8; S. Moysa SJ, *Wprowadzenie do Dekretu o ekumenizmie*, w: *Sobór Watykański II, dz. cyt.*, 199.

⁶⁴ Por. DKW, n. 26—28; DE, n. 15.

do indferentyzmu. Wszystko to bowiem jest zabronione nie dopuszczającym żadnych wyjątków prawem Bożym⁶⁵.

Soborowa doktryna o kulcie nie ukazuje wyczerpująco wszystkich spraw z nim związanych. Niektórych problemów bowiem, jak np. wzywania imienia Bożego, w ogóle w niej nie poruszono. Inne, jak adoracja, zostały tylko krótko wzmiankowane. A te, jak np. modlitwa i śluby, którym poświęcono stosunkowo dużo uwagi, nie zostały jednak opracowane we wszystkich szczegółach.

Mimo to myśl soborowa w zakresie kultu przedstawia dużą wartość ze względu na zawarte w niej nowe elementy. W szczególności zaś chodzi tu o ukazanie kultu w jego ścisłym powiązaniu z liturgią i wiążącym się z tym uświęceniem człowieka. Dotychczas aspekt ten nie był w ogóle znany. I dlatego ograniczono się wyłącznie do przedstawiania kultu jako spełniania powinności względem Boga.

Inną ważną nowością w soborowej doktrynie o kulcie jest jej duch ekumeniczny. Naukę o kulcie winno cechować większe otwarcie się na prawdę zawartą w kulcie innych religii i stworzenie większych możliwości wspólnego oddawania czci Bogu.

W związku z powyższym ważnym jest także właściwe, tzn. wolne od wypaczeń zrażających ludzi spoza Kościoła, przedstawianie kultu katolickiego. W głównej mierze chodzi o właściwe akcentowanie chrystocentryzmu zarówno w kulcie Matki Najświętszej, jak i w kulcie Świętych.

LA DOCTRINE DU CONCILE VATICAN II SUR LE CULTE

En premier lieu on a essayé d'en donner la définition adéquate, qui est la reconnaissance de la grandeur du Dieu, de la Sainte Vierge ou des Saints et en même temps l'expression d'un hommage et respect à cette grandeur.

On a remarqué que pour le Concile le culte, l'honneur, le service divin et l'adoration ont presque le même contenu, d'où, en conséquence, dans les textes conciliaires ces concepts sont utilisés l'un pour l'autre.

Ensuite on a bien relevé la relation entre le culte d'un côté et la liturgie et religion d'autre. On a souligné que la liturgie dans ses concepts et son contenu est plus riche que le culte, parce que on découvre dans la liturgie deux courants de l'action: l'un soteriologique par quel Dieu sanctifie ses fidèles et l'autre latreutique par quel le Corps Mystique du Christ exprime le plus parfait culte publique à Dieu.

En ce qui concerne la religion on a remarqué que le Concile la conçoit comme l'ensemble de certaines vérités qui touchent le Dieu ou la communauté des fidèles qui confessent ces vérités. Mais est très difficile voir en elle, comme aussi dans le concept de *pietas*, l'habitus d'action du culte.

On a passé en revue tous les expressions du culte dans les documents de Concile et on a classé parmi eux les sacrifices que on offre à Dieu, surtout

⁶⁵ Por. DKW, n. 26.

le sacrifice eucharistique, l'adoration, l'administrations des sacrements, la prière — spécialement la prière officielle de l'Eglise qui en est le bréviaire et finalement la vie religieuse.

Parmi les transgressions contre le culte on a compté spécialement ces trois: l'honneur idolatrique rendu aux choses terrestres, le sentiment exagéré et la credulité dans le culte de la Sainte Vierge et dans le culte des Saints l'attention sur la multiplicité d'actes extérieurs et non sur la charité active et l'imitation des vertus.

Dans la partie finale de cet étude on a mis au point l'aspect plus originale de la doctrine conciliaire du culte c'est-à-dire le caractère oecuménique. On a constaté notamment que le Concile dans sa tâche pour l'union des chrétiens a essayé de montrer le culte de la religion catholique de telle façon, afin qu' on puisse dissiper tous les préjugés, que pourraient contretenir nos frères séparés ou les adeptes d'autres religions. On a souligné aussi que le Concile a reconnu chez eux les multiples expressions de vrai culte, mais comme une chose nouvelle est ce fait que le concile a adouci les conditions dans ce qui touche les mutuelles participations dans les actions liturgiques, et spécialement envers des Grec-ortodoxes.

Enfin dans la conclusion on a postulé, afin que pour l'avenir dans l'enseignement sur le culte on tienne compte d'élément de la sanctification des fidèles par la pratique du culte liturgique et qu'on regarde avec plus de bienveillance le culte des frères séparés et finalement qu'on mette en relief le christocentrisme dans le culte catholique de la Sainte Vierge et des Saints.